

Grzegorz Chmielewski
Zielona Góra

Z DZIEJÓW BIBLIOTEK LUDOWYCH NA POGRANICZU ZACHODNIM

Artykuł sumuje wyniki zainteresowań autora polskimi bibliotekami ludowymi działającymi na zachodnim pograniczu Wielkopolski w latach 1880-1939. Rezultatem tych zainteresowań było opublikowanie kilku artykułów oraz wystąpienia na VIII Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w 1980 r.¹ Podstawę opublikowanych tekstów stanowiły odkryte w czasie badań nowe przekazy źródłowe oraz odnaleziona część księgozbiorów bibliotek skwierzyńskich Towarzystwa Czytelni Ludowych (TCL) i biblioteki Towarzystwa Robotników w Pszczewie. Szczególnie cenne — obok księgozbiorów — okazały się zwłaszcza materiały dokumentujące działalność ks. Stefana Łukowskiego, organizatora sieci bibliotek TCL w parafii babimojskiej.

Charakterystyka działalności w Pszczewie, Nowym Kramsku i Babimoście towarzystw robotników pozwoliła na ustalenie ich przynależności (aż po rok 1918) do Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, utworzonego i nadzorowanego przez władze archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a ponadto na stwierdzenie funkcjonowania niemałej sieci bibliotek KTRP, całkowicie pomijanej w opracowaniach tematu².

¹ G. Chmielewski, *Z dziejów bibliotek ludowych w zachodniej Wielkopolsce (pow. skwierzyński, międzyrzecki i babimojski)*, „Przegląd Lubuski” 1979, nr 4, s. 55-70; i d e m, *Z dziejów bibliotek ludowych w zachodniej Wielkopolsce*, Poznań 1980; i d e m, *VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Poznań, 25-27 września 1980. Komunikaty*; i d e m, *Z dziejów bibliotek Towarzystwa Czytelni Ludowych na Środkowym Nadodrzu*, „Gazeta Lubuska” 1983, nr 125, s. 4; i d e m, *Oświatowa misja księdza Łukowskiego*, „Gazeta Lubuska” 1990, nr 115, s. 4; i d e m, *Z dziejów bibliotek ludowych na pograniczu wielkopolsko-lubuskim*, „Bibliotekarz Lubuski” 1996, nr 2, s. 6-9.

² Sieci bibliotek KTRP nie uwzględnił również J. W r ó b l e w s k i w swojej monografii *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939* (Olsztyn 1975).

Okres 1880-1918

Biblioteki Towarzystwa Czytelni Ludowych

Tradycje bibliotek ludowych na obszarze pogranicza zachodniego sięgają trzeciej ćwierci XIX w. Już w 1863r. w Nowym Kramsku otwarta została biblioteczka parafialna Towarzystwa św. Wincentego á Paulo³, która w dziale pierwszym posiadała książki „li tylko dla ludu”. Szerszą działalność w popularyzowaniu książki w środowisku wiejskim rozwinęło jednak dopiero utworzone w 1880 r. w Poznaniu Towarzystwo Czytelni Ludowych⁴.

Wcześniej, bo w początkach lat osiemdziesiątych XIX w., powstały pierwsze biblioteki TCL w pow. skwierzyńskim, międzyrzeckim i babimojskim: w 1881 r. w Nowym Kramsku, a w 1882 r. w Podmoklu Wielkim, Siedlcu, Starym Dworze i Pszczewie; w następnych latach w Babimoście, Starym Kramsku, Kosieczynie i Nowej Wsi⁵. W ćwierćwieczu 1880-1905 zorganizowano w tych trzech powiatach 36 bibliotek: w babimojskim 21, w międzyrzeckim 14 i tylko jedną w skwierzyńskim. Ich liczba w styczniu 1906 r. zmniejszyła się do 28, gdyż przestały działać dwie biblioteki w pow. babimojskim oraz sześć w pow. międzyrzeckim. Krótko przed wybuchem I wojny światowej, w końcu 1913 r., w pow. babimojskim działało osiem, w międzyrzeckim pięć, a w skwierzyńskim siedem bibliotek⁶. Biblioteki TCL utworzono również (już poza omawianym rejonem) w Strzelcach Krajeńskich (1881) i w Głogowie (1883)⁷.

Nadzór nad działalnością bibliotek i gromadzenie środków na zakup książek powierzono powoływanym od 1883 r. delegatom powiatowym TCL, a gdy ich działalność nie odpowiadała wzrastającym potrzebom rozwijającej się sieci bibliotecznej, przystąpiono w latach 1908/1909 do tworzenia komitetów powiatowych TCL. Delegatem TCL na pow. międzyrzecki był w latach 1889-1890 Haza-Radlic z Lewin, a od 1905 r. ks. Józef Braun z Dąbrówki Wielkiej, który w latach 1914-1918 sprawował funkcję prezesa komitetu powiatowego. W pow. skwierzyńskim delegatami TCL byli Edward Kawczyński w 1906 i Tomasz Jankowski w 1907 r., a prezesem komitetu powiatowego w latach 1914-1918 ks. Marian Kowalczyk. Dleegatem TCL w pow. babimojskim był w latach 1905-1907 hr. Stefan Mycielski, a następnie funkcję prezesów komitetu powiatowego sprawowali wyłącznie księża: nieznanymi z imienia ks. Zygarłowski (1908/1909), Teofil Wachowski (1909), Stanisław Dudziński (1917/

³ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 249.

⁴ *Ibidem*, s. 60-82.

⁵ *Ibidem*, wykaz bibliotek wg miejscowości, s. 227-266.

⁶ A. Ludwiczak, *Biblioteki oświatowe w Wielkopolsce i na Pomorzu*, [w:] *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*, red. S. Wierczyński, Poznań 1929, s. 316-317.

⁷ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 236, 258.

1918), Ludwik Górski (1909-1913), Alfons Graszyński (1914) i Stanisław Dudziński (1915-1918)⁸.

Istotne znaczenie dla rozwoju bibliotek TCL w parafii babimojskiej miała działalność ks. Stefana Łukowskiego. Po 1900 r. biblioteka babimojska przeżywała kryzys. Wprawdzie w 1908 r. prowadzący wypożyczalnię ks. Maksymilian Mrugas odnotował 263 czytelników i 782 wypożyczenia (dane te budują jednak naszą nieufność), ale w 1909 r. liczba czytelników zmniejszyła się do 120, a wypożyczeń do 504, aby w roku 1910 (gdy biblioteką opiekował się ks. Franciszek Harwaczyński) spaść do liczby 81 wypożyczających, którzy przeczytali 375 książek. W tym czasie księgozbiór biblioteki — liczący w 1908 roku 120 tomów — powiększył się wprawdzie do 248 t. w 1910 r.⁹, jednak — na co żalił się w sprawozdaniu ks. M. Mrugas — ich znaczna część przeznaczona była dla mieszczan i rzemieślników, gdy tymczasem rzeczywiści i potencjalni czytelnicy biblioteczki babimojskiej byli gospodarzami i robotnikami wiejskimi¹⁰. Ten stan czytelniczego regresu zmienił się w 1913 r., kiedy w parafii podjął pracę duszpasterską ks. Stefan Łukowski, gorący patriota i działacz społeczny.

Ks. S. Łukowski „zwołał poufne zebranie mężów, od których uzyskał zapewnienie, iż chętnie pomogą w pracy około zakładania i kierowania bibliotekami”. Zwrócił się więc do ks. Arkadiusza Lisieckiego, redaktora „Przeglądu Oświatowego” i członka Zarządu Głównego TCL w Poznaniu z prośbą o przesłanie 150 książek wybranych z wykazów TCL-owskiej składnicy, „za które zobowiązał się uiścić opłatę, licząc na ofiarność parafian”¹¹.

Przesyłka ze 143 książkami nadeszła 15 grudnia 1913 r. Wraz ze znajdującymi się już w zbiorze pozycjami starymi, ks. S. Łukowski posiadał teraz 308 książek. Księgozbiór ten podzielił, tworząc osiem biblioteczek: cztery w Babimoście (dla dorosłych, młodzieży, dzieci oraz członków Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich), a ponadto cztery na wsi: w Grójcu Małym, Nowej Wsi, Podmoklu Małym i Podmoklu Wielkim. Pomysł ks. S. Łukowskiego utworzenia odrębnej biblioteczki wyłącznie dla młodzieży był w tym czasie (przynajmniej w zaborze pruskim) czymś zgoła wyjątkowym i nowatorskim. Z biblioteki w Babimoście wycofał stare książki i włączył nowo zakupione. Książki wycofane zasiliły pozostałe wypożyczalnie¹². Utworzone w ten sposób biblioteczki posiadały przeciętnie po 38 książek: najwięcej (53) wypożyczalnia dla dzieci, najmniej (38) wypożyczalnia w Podmoklu Wiel-

⁸ *Ibidem*, wykaz bibliotekarzy i organizatorów czytelnictwa, s. 275-298.

⁹ Na podstawie przechowywanych w archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu akt TCL w Babimoście, składających się z dwóch teczek, a zawierających m.in. sprawozdania bibliotekarzy i kolektorów, korespondencję, wykazy książek, pokwitowania odbioru składek.

¹⁰ Sprawozdanie bibliotekarza za rok 1908/1909.

¹¹ Cytaty z listu do ks. A. Lisieckiego.

¹² Wg pisemnej relacji ks. S. Łukowskiego (w aktach TCL w Babimoście).

kim, a więc znacznie poniżej niewysokiej przecież normy (90-100 książek) stosowanej w innych wiejskich bibliotekach TCL. Nie sposób oprzeć się przekonaniu, że trudne warunki materialne, w jakich przyszło działać ks. S. Łukowskiemu, ograniczały efekty zreformowanej przez niego parafialnej sieci bibliotecznej.

Dysponujemy kompletnymi spisami książek biblioteczek parafii babimojskiej, a ponadto odnalezionym zbiorem książek (liczącym 134 wol.) pochodzącym z siedmiu bibliotek TCL działających w pow. skwierzyńskim¹³. Analiza tego zespołu pozwala zorientować się w strukturze zbiorów i kierunkach popularyzacji polskiej książki przez TCL-owskie biblioteki przed pierwszą wojną światową. Książki skwierzyńskie pochodzą z bibliotek skompletowanych w latach 1906-1913, a więc przed utworzeniem przez ks. S. Łukowskiego biblioteczek w parafii babimojskiej¹⁴.

Interesujące nas książki mieszczą się w podstawowym kanonie lektur zalecanych przez TCL. I trudno żeby było inaczej, gdyż kolportowane były przez składnicę przy Zarządzie Głównym TCL w Poznaniu. Około 35% zbiorów skwierzyńskich stanowi piśmiennictwo niebeletrystyczne, około 65% literatura piękna — proza i poezja, w tym również (30%) książki dla dzieci i młodzieży. W dziale piśmiennictwa niebeletrystycznego zdecydowanie przeważa historia i geografia, następne miejsca zajmują wiedza o literaturze i jej wybitnych twórcach, przyroda, religia, zagadnienia oświatowe oraz rolnictwo i higiena.

Przeważają utwory krótkie o przeciętnej objętości nie przekraczającej stu stron. W większości są to pozycje o charakterze dydaktycznym i patriotycznym. Książki historyczne dotyczą głównie dziejów ojczystych. Historia Polski stanowi również kanwę znacznej części utworów literackich, zarówno dla czytelników dorosłych, jak i dla dzieci i młodzieży. W księgozbiorach znalazły się także pozycje dotyczące ojczyznej geografii i literatury.

Obok pisarzy rangi Józefa Grajnera czy Zofii Bukowieckiej, reprezentowani są Józef Ignacy Kraszewski, Eliza Orzeszkowa, Bolesław Prus, Teodor Tomasz Jeż, Henryk Sienkiewicz, Maria Rodziewiczówna, Adolf Dygasiński i Walery Przyborowski, a spośród poetów: Julian Ursyn Niemcewicz, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Wincenty Pol i Teofil Lenartowicz.

W zespole ośmiu biblioteczek parafii babimojskiej szczególnie interesująco prezentuje się 45-tomowy zbiorek książek wypożyczalni dla młodzieży. Ich treść została starannie dobrana przez ks. S. Łukowskiego. Lektura nie miała służyć rozrywce, lecz kształcić i wychowywać: wyposażać w wiedzę oraz kształtować charakter i patriotyczną postawę młodych czytelników. W odróżnieniu od pozostałych siedmiu biblioteczek, w których piśmiennictwo niebeletrystyczne stanowiło 50% zbiorów, w księgozbiornie przeznaczonym dla

¹³ Książki przechowuje zielonogórska WiMBP w Muzeum Książki Środkowego Nadodrza.

¹⁴ G. Chmielewski, *Z dziejów bibliotek...*, 1979..., s. 58.

młodzieży wynosi ono 80% wszystkich książek. Lektura miała dostarczać młodym czytelnikom ogólnej wiedzy o świecie i kraju ojczystym. Młody Polak winien był dobrze poznać dzieje swoje narodu i czyny jego wybitnych przedstawicieli. Możliwość taką stwarzały następujące lektury, proponowane przez ks. S. Łukowskiego: J. Burzyńskiego *Dzieje Polski*, S. Ostrowskiego *Śladami legionów*, J. Piłsudskiego *22 stycznia 1863 r.*, B. Kalinowskiego *Zwycięzca spod Wiednia*, T. Korzona *Kim i czym był Kościuszko*. Również nieliczne w zbiorze utwory beletrystyczne to głównie powieści historyczne.

Wiedza i patriotyzm nie wyczerpywały postulatów wychowawczych ks. Łukowskiego. Młody Polak winien świadomie zwalczać nałogi, być oszczędny, wstrzemięźliwy w korzystaniu z uciech tego świata, winien wreszcie wzorować się nie tylko na narodowych bohaterach i ludziach oręża, lecz również na chrześcijańskich ideałach, jakimi kierowali się w swym życiu Jan Kanty i Stanisław Kostka¹⁵.

Scharakteryzowana struktura treściowa zbioru książek dla młodzieży była wyrazem pedagogicznych idei ks. S. Łukowskiego, które jednak w pewnym tylko stopniu urzeczywistniły się w praktyce czytelniczej babimojskiej młodzieży. O ile bowiem w pierwszym roku działalności biblioteczki z jej niewielkiego zasobu korzystało trzydzieścioro czytelników, którzy wypożyczyli 201 książek, to w latach następnych ich liczba znacznie się zmniejszyła, aby w roku 1917/1918 spaść do liczby jedenastu czytelników i 42 wypożyczeń¹⁶. Zapewne przyczyną tego były lata wojny, lecz niewątpliwie nie tylko.

Początki czytelnictwa powszechnego, któremu służyć miały biblioteki TCL, przypadały na okres szczególnie dla tego czytelnictwa niekorzystny. Ze szkoły pruskiej wyeliminowano w tym czasie całkowicie język polski; nawet przyswajany dzieciom na lekcjach graficzny kształt pisma — alfabet gotycki — różnił się od kształtu liter pisma w języku narodowym. Z tekstem polskim dzieci zetknąć się mogły jedynie w domu lub na lekcjach religii.

Wśród pierwszych wydawnictw opublikowanych przez TCL znalazł się w tej sytuacji polski elementarz; ślady jego kolportażu w Babimoście napotykałyśmy również w dokumentacji działalności ks. S. Łukowskiego. Jego wysiłki zmierzające do upowszechnienia polskiej książki, a tym samym narodowej kultury, przyniosły dobre rezultaty. Ocenic je należy pozytywnie, zwłaszcza zważywszy trudne warunki, w jakich przyszło mu działać. Bardzo skromnie

¹⁵ I d e m, *Oświatowa misja...*, s. 4; i d e m, *Z dziejów bibliotek..., na pograniczu...*, s. 7.

¹⁶ Na podstawie sprawozdań ks. S. Łukowskiego w aktach TCL w Babimoście. W sprawozdaniach z działalności Towarzystwa Młodzieży Polsko-Katolickiej w Babimoście, któremu służyła biblioteczka, dane statystyczne o czytelnictwie członków towarzystwa są znacznie niższe. W 1914 r. 16 członków wypożyczyło 28 książek, w 1915 r. czytało tylko 3 członków, którzy wypożyczyli 12 książek. Zob. *Z działalności Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Babimoście*. [Przedruk protokołów z zebrań]. Do druku podał J. Koniusz, „Rocznik Lubuski” 1966, t. 4, s. 340-349. Powodem różnic było wypożyczanie książek z biblioteczki dla młodzieży również tym czytelnikom, którzy nie byli członkami Towarzystwa Młodzieży.

zaopatrzone wypożyczalnie parafii babimojskiej już w 1914 r. zarejestrowały 159 czytelników, którzy wypożyczyli 673 książki, a w 1918 r. liczba wypożyczających — pomimo wojny — wzrosła do 216, natomiast wypożyczeń do 1343. Statystycznie rzecz ujmując, każda książka wypożyczona była trzykrotnie. Największą popularnością cieszył się księgozbiorek dla dzieci, z którego korzystało 83 młodocianych czytelników, a liczba wypożyczonych książek osiągnęła w pierwszym półroczu 1918 r. 526 wol.¹⁷

Biblioteki Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich

W końcu ubiegłego wieku inspirowane przez encyklikę „*Rerum novarum*” władze archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej przystąpiły do tworzenia Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich. Opracowano wzorcowy statut organizacji, inicjowano organizowanie ogniw KTRP w poszczególnych parafiach. Jako pierwsze powstały w 1883 r. KTRP w Poznaniu i Bydgoszczy. W następnych latach zorganizowano kolejne towarzystwa w mniejszych ośrodkach miejskich i na wsi. W 1900 r. działały 44 KTRP, a u progu pierwszej wojny światowej (1913 r.) było ich 250¹⁸.

Pomijając — istotne dla twórców Związku — sprawy religijne, do głównych zadań statutowych KTRP należała troska o sprawy socjalne jego członków oraz rozwijanie działalności oświatowej. Kierowano się przy tym przekonaniem, że pogłębianie wiedzy i umiejętności sprzyja lepszemu wykonywaniu zawodu i w rezultacie przynosi korzyści materialne. Szczególną uwagę władze KTRP zwróciły na tworzenie własnej sieci bibliotecznej, zalecały przy tym, aby każde towarzystwo posiadało bibliotekę i systematycznie uzupełniało jej księgozbiór.

Wiele miejsca sprawy bibliotek i czytelnictwa zajmowały na łamach „*Robotnika*”, organu Związku KTRP, wydawanego od 1905r. W artykule *Czytelnia w Towarzystwach* zamieszczonym w numerze 41 tego pisma z 1905 r. czytamy: „Otóż jak najwięcej pieniędzy poświęcić trzeba na to, aby skupować dobre książki, ażeby towarzystwo dorobiło się jak najprędzej obfitej a dobrej biblioteki czyli czytelnia [...] Zakupywanie książek wspólnymi siłami, wypożyczanie ich członkom towarzystw, to jest jedno z najpiękniejszych zadań naszych Towarzystw”.

Redakcja „*Robotnika*” publikowała w formie dodatków do pisma wykazy książek zalecanych do bibliotek KTRP. W wykazach zamieszczano wiele pozycji o charakterze oświatowym (z różnych dziedzin wiedzy) oraz książki

¹⁷ Na podstawie sprawozdań ks. S. Łukowskiego w aktach TCL w Babimoście.

¹⁸ K. Z i m m e r m a n n, *Towarzystwa katolickie robotników polskich w W. Ks. Poznańskim*, [w:] *Książka jubileuszowa Dziennika Poznańskiego 1859-1909*, Poznań 1909, s. 169-175; *Sprawozdanie Zarządu Głównego Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich za rok 1913*, „*Robotnik*”, Pismo Związku KTRP, 1914, nr 9, s. 2.

mające na celu utwierdzenie wśród czytelników postaw patriotycznych. Wskazywano ponadto na konieczność kierowania się przy zakupie nowości wykazami książek opracowanymi przez TCL.

Chociaż spora liczba towarzystw nie odczuwała potrzeby posiadania własnego księgozbioru, sieć bibliotek KTRP była stale rozbudowywana. W 1905 roku działało ich 57, w pięć lat później 132, a w 1914 r. były 172 biblioteki, które dysponowały księgozbiorem liczącym (według niepełnych danych) 23 313 tomów¹⁹. Biblioteki KTRP, podobnie jak TCL, nie były więc zasobne. Przeciętnie w bibliotece towarzystwa znajdowało się około 150 tomów. Wielkość księgozbiorów w poszczególnych bibliotekach była dość zróżnicowana. Zasobniejsze były biblioteki towarzystw działających w większych ośrodkach miejskich, natomiast w małych miasteczkach i na wsi biblioteczki KTRP nierzadko posiadały zaledwie po kilkadziesiąt książek.

Sprawy wiążące się z organizowaniem bibliotek KTRP i ich działalnością były wielokrotnie dyskutowane na walnych zjazdach patronów i delegatów towarzystw oraz często omawiane na łamach „Robotnika”. W piśmie zamieszczano instrukcje dotyczące prowadzenia bibliotek: zasad ewidencjonowania książek i ich udostępniania oraz rejestracji czytelników i wypożyczeń. Dość szczegółowo określono i inne obowiązki bibliotekarza, dające się sprowadzić do gorliwego przestrzegania ustalonych zasad funkcjonowania biblioteki oraz gromadzenia i propagowania jej zbiorów. Bibliotekarza oraz jego zastępcę wybierano spośród członków już na zebraniu organizacyjnym towarzystwa. Określone druki biblioteczne przesyłane były bezpośrednio poszczególnym bibliotekom przez Zarząd Związku KTRP.

Oprócz literatury pięknej i piśmiennictwa niebeletrystycznego, biblioteki KTRP (nawet najmniejsze) często przechowywały pewną ilość śpiewników oraz sztuk teatralnych, niekiedy z nutami, przeznaczonych dla zespołów amatorskich. Prenumerowano również prasę. Na IX zjeździe delegatów KTRP apelowano o zaprenumerowanie w towarzystwach „Czytelni Ludowej”, gdyż „Każdy numer tego pisma zawiera wskazówki, jakie książki można zamówić dla bibliotek”.

Ogniwa KTRP zorganizowano również na zachodnim pograniczu Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w pow. babimojskim i międzyrzeckim²⁰. W początkach naszego wieku powstały Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich w Babimoście i Nowym Kramsku oraz Towarzystwo Robotników w Pszczewie. W 1907 r. liczyły łącznie ponad czterystu członków. Posiadały

¹⁹ Dane na podstawie opublikowanych sprawozdań Zarządu Głównego Związku KTRP, „Robotnik” 1906-1915. Zob. też. G. C h m i e l e w s k i, *Z dziejów bibliotek...*, 1979, s. 61.

²⁰ Działalność KTRP w Babimoście omówiono na podstawie akt towarzystwa przechowywanych w archiwum Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu, a działalność Towarzystwa Robotników w Pszczewie na podstawie książki protokołarnej towarzystwa znajdującej się w pszczewskim archiwum parafialnym; G. C h m i e l e w s k i, *Z dziejów bibliotek...*, s. 63-64.

również własne biblioteczki. Bibliotekarzem KTRP w Babimoście był Walenty Koluśniewski. Babimojska biblioteczka była jednak niewielka, liczyła zaledwie 32 tomy. To, że nie uzupełniano jej niewielkiego zbioru, zarząd towarzystwa tłumaczył istnieniem w Babimoście i okolicznych wsiach bibliotek TCL, z których korzystali członkowie KTRP. Z czasem (w 1914 r.) książki babimojskiego KTRP włączono do księgozbioru TCL, z którego wydzielono biblioteczkę dla babimojskiego Towarzystwa Robotników. W 1914 r. odnotowała zaledwie pięciu czytelników, którzy wypożyczyli dwadzieścia książek.

Kim byli ci potencjalni i faktyczni czytelnicy bibliotek KTRP w małych miasteczkach? Oto struktura zawodowa członków KTRP w Babimoście, cytowana na podstawie sprawozdania z jego działalności w 1914 r.

Liczba członków	105
- robotników rolnych i leśnych	40
- robotników przemysłowych, fabrycznych i warsztatowych	16
- rzemieślników samodzielnych	11
- gospodarzy wiejskich	33
- członków innych zawodów	5

Wśród członków babimojskiego KTRP przeważali, jak wynika z zestawienia, robotnicy rolni i leśni oraz gospodarze wiejscy. Liczba robotników przemysłowych była natomiast stosunkowo niewielka i wynosiła (łącznie z rzemieślnikami niesamodzielnymi) szesnaście osób. Jak z tego wynika, nie należy (co zdaje się sugerować nazwa) identyfikować członków towarzystwa z pojęciem robotników *sensu stricto*.

KTRP w Nowym Kramsku, zorganizowane w 1904 r., zasięgiem swej działalności objęło również Stare Kramsko i Wojnowo. Na zebraniu organizacyjnym funkcję bibliotekarza (pomimo braku biblioteki) objął Jan Cichy. Wkrótce uruchomiono jednak biblioteczkę, która początkowo liczyła sześćdziesiąt książek i mieściła się w domu Stefana Fabisia, a następnie w mieszkaniu J. Cichego. Już w 1909 r. nowokramska biblioteka należała do najlepiej działających wiejskich bibliotek omawianej sieci. Jeżeli wierzyć danym zawartym w sprawozdaniach Zarządu Związku KTRP, to rocznie wypożyczał Jan Cichy przeciętnie około pięciuset książek, co przy około stu członkach towarzystw (94 w 1907 r.) było znacznym osiągnięciem²¹.

W każdym KTRP bibliotekarz wchodził do zarządu towarzystwa i był wybierany spośród jego członków już na pierwszym, organizacyjnym zebraniu. Tak też się stało 3 lutego 1901 r. na zebraniu konstytucyjnym Towarzystwa Robotników w Pszczewie²². Bibliotekarzem wybrano Wojciecha Poczekaja, jego zastępcą został Wojciech Golz. Na początku 1905 r. pszczewskie Towa-

²¹ *Sprawozdanie Zarządu Głównego Związku KTRP za rok 1909*, „Robotnik” 1910, nr 7, s. 2.

²² Książka protokolarna Towarzystwa Robotników w Pszczewie (zob. przypis 20).

rzystwo Robotników otrzymało w darze z Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu około pięćdziesięciu książek, w związku z czym postanowiono uruchomić bibliotekę. Do jej zbiorów W. Poczekaj, prezes od 1902 r., zobowiązał się przekazać kilka książek, a W. Goltz, bibliotekarz, wykonać szafkę do książek, którą postanowiono ustawić w sali posiedzeń — w lokalu Schoena przy rynku. W okresie do 1911 r. Towarzystwo Robotników posiadało 48 książek, piętnaście śpiewników, cztery teksty sztuk dramatycznych z nutami oraz kilka roczników czasopism. Podjęta w 1907 r. przez ks. Franciszka Kryzana, wicepatrona, próba powiększenia księgozbioru biblioteczki nie udała się. Członkowie TR jednogłośnie odmówili zgody na zakup książek.

4 sierpnia 1907 r. „zdał bibliotekarz sprawę ze stanu biblioteki oraz czynności swoich, z czego się okazuje, że członkowie stosunkowo bardzo mało z biblioteki korzystają, gdyż w przeciągu całego roku 15 książek tylko wypożyczono”. J. Goltz wyraził przekonanie, że książki w bibliotece należy wymienić, gdyż w większości zostały już przeczytane. Do końca 1907 r. zarejestrowano trzynastu czytelników, którzy wypożyczyli 25 książek. W następnym roku sześciu członków przeczytało trzynaście książek, a w 1909 r. tylko dwóch członków czytało książki. W 1910 r. nie odnotowano już żadnych wypożyczeń. „Aby członków zachęcić do czytania”, na jednym z zebrań rozdawał ks. F. Kryzan małe książeczki pod tytułem *Dzieje Polski*.

W roku jubileuszowym dziesięciolecia Towarzystwo Robotników otrzymało z Zarządu Głównego KTRP pięćdziesiąt książek, a w latach następnych jego biblioteczka powiększyła się o dalsze nabytki i osiągnęła około 240 tomów. Nie należy jednak przypuszczać, że czytelnictwo wśród jego członków rozwinęło się w szerszym zakresie. W środowisku małomiasteczkowym i wiejskim, gdzie niewprawni w lekturze członkowie KTRP niewiele czytali, większego znaczenia od indywidualnej lektury nabierał przekaz ustny: zespołowe słuchanie artykułów prasowych oraz fragmentów książek niebeletrystycznych i tekstów literackich. Należało do reguły, że na zebraniach towarzystw wygłaszano pogadanki o charakterze oświatowym, dotyczące różnych dziedzin wiedzy i umiejętności; często zwłaszcza zapoznawano zgromadzonych z artykułami publikowanymi w „Robotniku”. Ważną pozycję w programie zebrań wielu towarzystw zajmowała głośna lektura literatury narodowej. W Pszczewie czytano „prorocze kazania ks. Skargi z wielką uwagą wysłuchane”, fragmenty *Pana Tadeusza* oraz wiersze J. Słowackiego. Wiersze recytowano w Pszczewie niemal na każdym zebraniu. W księdze protokołów (zapewne ze względu na cenzurę) mówi się o nich ogólnikowo: „Kazimierz Kowalski zadeklamował ładny wiersz”; „K. Kowalski i Śliwiński deklamowali wiersz”. Niekiedy jednak czytamy: „Jan Goltz zadeklamował wiersz patriotyczny, a Kazimierz Kowalski wiersz o Stanisławie Staszicu”. Brak autorów i tytułów utworów, nie podawanych chyba przez ostrożność, skłania do przypuszczenia, że były to w większości przypadków takie właśnie wiersze patriotyczne.

W pogadankach tematyka patriotyczna występowała często. Dla przykładu można wymienić następujące tytuły odczytów wygłaszanych w Babimoście i w Pszczewie: *Czemu Naród Polski obchodzi uroczyste 100-ną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki* (Babimost), *O powstaniu listopadowym* (Pszczew), *Testament żołnierza w polu walki* (Babimost), *O Konstytucji 3 Maja i o 1848 r.* (Pszczew), *O życiu Tadeusza Kościuszki*, *O życiu i pomnikach Adama Mickiewicza* (również w Pszczewie). Wiele pogadank dotyczyło zagadnień kultury, folkloru oraz historii regionu. W Babimości członkowie KTRP wysłuchali pogadanki *O cechu rybackim w Babimości potwierdzonym przez Jana Kazimierza*, natomiast w Pszczewie *O dyngusie, robótkach i okrażnem*.

W przypadku odczytów posługiwano się tekstami drukowanymi, np. publikowanymi w piśmie „Odczyty dla Towarzystw Polskich” i w „Miesięczniku dla Popierania Ruchu Wstrzemięźliwości”; oba zachowały się w zbiorze książek biblioteki pszczewskiej. Pogadanki w Pszczewie wygłaszał ks. F. Kryzan, w Babimości ks. S. Łukowski, który wiele uwagi poświęcał również pracy z młodzieżą skupioną w Towarzystwie Młodzieży Polsko-Katolickiej. Na spotkaniach z młodzieżą wygłaszał pogadanki o szerokim zakresie tematycznym, dotyczące zarówno dziejów Polski, jak i różnorodnych innych dziedzin wiedzy i umiejętności²³.

Towarzystwom w Nowym Kramsku i Pszczewie miejscowa ludność zawdzięczała wystawienie pierwszych polskich amatorskich sztuk teatralnych. W Nowym Kramsku członkowie towarzystwa wystawili sztuki: *Adam i Ewa* (1905 r.), komedię *10 000 marek* (1906), *Genowefa* (1909)²⁴, w Pszczewie: *Słowiczek* (1905), *Papugi naszej babuni* (1906). W kronice pszczewskiego Towarzystwa Robotników zanotowano po wystawieniu sztuki *Słowiczek*, że „było pierwszym przedstawieniem polskim w Pszczewie i [...] bardzo silne wywarło wrażenie”.

W Pszczewie omawiano również sprawy związane z wychowaniem dzieci, upominając rodziców, „aby oni w domu uczynili i uzupełniali to, czego szkoła [w domyśle - niemiecka] im nie daje”. Na jednym z zebrań Towarzystwa Robotników „Kazimierz Kowalski przypominał członkom, aby swoje polskie imiona i nazwiska nie dali [...] przekreślać od urzędników”.

Podejmowanie i dyskusowanie problematyki narodowej i politycznej na zebraniach KTRP zmusiło zapewne prezesa pszczewskiego Towarzystwa Robotników Wojciecha Poczekaję do wysunięcia żądania, „aby członkowie poza towarzystwem o działaniu towarzystwa nie gadali”.

²³ Tematyka wykładów wygłoszonych przez ks. S. Łukowskiego w 1915 r. (wybór): *O łodziach podwodnych*, *O historii polskiej*, *O Tadeuszu Kościuszcze*, *O zachowaniu się młodzieży w domu* (*Z działalności Towarzystwa Młodzieży...*, s. 347).

²⁴ *Z towarzystw naszych*, „Robotnik” 1907, nr 6, s. 3; 1909, nr 3, s. 3.

Z biblioteki pszczewskiego Towarzystwa Robotników zachował się zbiorek książek liczący 50 wol., w tym dwa wymienione wyżej czasopisma²⁵. W zestawieniu z książkami TCL przeciętna objętość utworu jest niemal trzykrotnie większa i wynosi 301 stron (uwzględniono łącznie paginację dzieł wielotomowych). Ze zrozumiałych powodów brak jest zupełnie książek dla dzieci i młodzieży. Wśród zachowanych książek dominuje piśmiennictwo niebeletrystyczne, które stanowi 64,1% wszystkich tytułów, przy czym na pierwsze miejsce wysuwa się religia (20,5%), a w dalszej kolejności wymienić należy pozycje dotyczące oświaty i wychowania (10,2%), nauk społeczno-politycznych (10,2%) oraz historii literatury, geografii, gospodarstwa domowego i historii (razem 10,3%). Czasopisma stanowią 5,1% zbioru. Spośród uznanych pisarzy w zachowanej pozostałości pszczewskiej biblioteki reprezentowani są J. I. Kraszewski (trzy obszernie powieści w 11 wol.) oraz Z. Kaczkowski i T. T. Jeż, z obcych Walter Scott. Jedynym poetą, który zachował się w zbioru, jest Wincenty Pol.

Analiza zachowanych książek prowadzi do wniosku, że ich dobór do biblioteki pszczewskiego Towarzystwa Robotników miał w dużym stopniu charakter przypadkowy. To niedostosowanie księgozbioru do potrzeb potencjalnych czytelników dotyczy bez mała 50% zachowanych książek. Okoliczność ta nie mogła oczywiście sprzyjać rozwinięciu czytelnictwa wśród członków pszczewskiego Towarzystwa Robotników.

W okresie międzywojennym

Pierwsza wojna światowa stanowiła zasadniczą cezurę w działalności bibliotek ludowych w rejonie międzyrzecko-babimojskim. Przystała funkcjonować sieć bibliotek TCL, odcięta wersalską granicą od swej poznańskiej centrali. Księgozbiory dotąd działających bibliotek w większości uległy rozproszeniu.

Po objęciu w 1926 r. parafii w Pszczewie przez ks. Maksymiliana Kruga, niemieckiego nacjonalistę, ograniczyło swoją działalność Towarzystwo Robotników, pozbawione wsparcia polskiego księdza. Znajdujące się w plebanii polskie książki ks. M. Krug próbował osobiście spalić w żelaznym piecyku ustawionym przed plebanią, tłumacząc się koniecznością wykonania polecenia władz, jednak na prośbę Walerii Misiewicz z Szarcza, wsi położonej niepodal Pszczewa, zgodził się przekazać jej pozostałą resztę książek, wśród których, obok książek Towarzystwa Robotników, znalazła się również część księgozbioru z bibliotek TCL w pow. skwierzyńskim²⁶. W. Misiewiczówna uratowane książki uporządkowała (około 200 wol.) i wypożyczała w kręgu znajo-

²⁵ Książki przechowuje zielonogórska WiMBP w Muzeum Książki Środkowego Nadodrza.

²⁶ Na podstawie rękopiśmiennej relacji W. Misiewicz w Muzeum Książki Środkowego Nadodrza oraz niepublikowanego wywiadu autora z autorką relacji.

mych. W Nowym Kramsku kontynuowało działalność Towarzystwa Robotników Polskich, którego bibliotekę prowadził w dalszym ciągu Jan Cichy²⁷.

Duże zasługi dla organizacji bibliotek w rejonie międzyrzecko-babimojskim położył w tym czasie polski konsul w Pile dr Kazimierz Szwarcenberg-Czerny. Z jego inicjatywy, przy pomocy finansowej Kuratorium Poznańskiego i ludności przygranicznych powiatów, w marcu 1933 r. otwarto pięć bibliotek: w Dąbrowce Wielkopolskiej, w Starym i Nowym Kramsku oraz w Podmoku Wielkim i Małym, które w 1935 r. posiadały 1551 nowo zakupionych książek. W Podmoku Wielkim i Małym oraz w Starym Kramsku czynne były również biblioteki szkolne, posiadające jednak niewielki księgozbiór, liczący 204 tomów w roku szkolnym 1936/1937²⁸.

W nowych warunkach znacznie poszerzył się zasięg czytelnictwa książki polskiej na obszarze Pogranicza. W roku szkolnym 1932/1933 z bibliotek polskich na omawianym obszarze (łącznie z Ziemią Złotowską) korzystało 1235 czytelników, którzy wypożyczyli 2222 książki, a w roku następnym liczba czytelników zwiększyła się do 2639 osób, liczba wypożyczeń do 6607 tomów²⁹.

W 1935 r. na obszarze Pogranicza utworzono dwa okręgi bibliotekarskie: złotowski z siedzibą w Złotowie i babimojski z siedzibą w Podmoku Małym. Przy współudziale fachowców z kraju w okręgach organizowano kilkudniowe seminaria szkoleniowe bibliotekarsko-światlicowe. Dla bibliotekarzy okręgu babimojskiego organizowano w latach 1935-1939 cztery takie seminaria: w Podmoku Małym, w Dąbrowce Wielkopolskiej i dwa w Nowym Kramsku. Wiele miejsca w programach seminariów zajmowały zajęcia dotyczące roli książki i prasy jako środków przeciwdziałania wynarodowieniu. W czasie seminarium zorganizowanego w Podmoku Małym w dniach 13-15 stycznia 1935 r. eksponowano wystawę około 200 książek sprowadzonych z Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu³⁰.

Udział bibliotekarzy Pogranicza w seminariach i rzeczowe poradnictwo udzielane im przez fachowców z kraju wpłynęło pozytywnie na poziom pracy polskich bibliotek rejonu międzyrzecko-babimojskiego. Pochlebnią opinię wydał bibliotece w Nowym Kramsku Wiesław Sauter, który zapoznał się z jej księgozbiorem w 1937 r. Po latach wspomina, że „liczyła około 400 tomów książek różnych autorów i rozmaitej treści. Widziałem tam książki podróżniczo-geograficzne, przyrodnicze, religijne, a najbogaciej reprezentowana była

²⁷ *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed rokiem 1939. Tajny memoriał niemiecki*, oprac. K. Kolańczyk, W. Rusiński, Poznań 1946, s. 27; W. Sauter, *Z walk o polskość Babimojszczyzny*, Poznań 1960, s. 34. Dane zawarte w tajnym memoriale dot. efektów pracy polskich bibliotek są niewiarygodne.

²⁸ J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 174, 188.

²⁹ *Ibidem*, s. 214-215.

³⁰ *Ibidem*, s. 188, 193-201.

powieść i nowela polska³¹. Do najpoczytniejszych należały powieści H. Sienkiewicza i M. Rodziewiczówny.

Rozwój bibliotek polskich na Pograniczu śledzony był przez władze niemieckie. Szykany nasiliły się po dojściu do władzy hitlerowców 2 września 1937 r. przeprowadzono rewizje bibliotek w Starym i Nowym Kramsku, a 3 września tegoż roku w Podmoklu Małym. Z chwilą wybuchu wojny biblioteki polskie na Pograniczu zostały przez władze hitlerowskie zamknięte³².

Grzegorz Chmielewski

POLNISCHE VOLKSBIBLIOTHEKEN IM WESTLICHEN GRENZRAUM IM XIX. UND XX. JH.

Zusammenfassung

Der 1880 in Posen gegründete Verein der Volksbüchereien richtete in kurzer Zeit eine Reihe von Bibliotheken im westlichen Grenzraum des Großherzogtums Posen ein.

In den Jahren 1880-1905 waren in den Kreisen Bomst, Meseritz und Schwerin 36 Bibliotheken tätig, 1913 nur 20. Die Aufsicht über diese Bibliotheken führten zuerst die Kreisabgeordneten, anschließend wurde sie zur Aufgabe der vom Verein der Volksbüchereien berufenen Kreiskomitees. Die grundlegende Rolle spielten im Verein die Priester. Im Kreis Bomst zeichnete sich besonders Priester Stefan Łukowski aus, Reorganisator der Bibliotheken in der Bomster Pfarrei, im Kreis Meseritz war es Priester Franciszek Kryzan, Schutzherr des Arbeitervereins in Betsche. Im Grenzland kam die positive Rolle bei der Gestaltung des Nationalgefühls des polnischen Volkes auch den katholischen Vereinen Polnischer Arbeiter zu, die über eigene Bibliotheken verfügten und eine rege Bildungstätigkeit ausübten. Nach 1918 stellten die in der Region Bomst-Meseritz befindlichen Bibliotheken des Vereins ihre Tätigkeit ein: sie wurden von der Zentrale in Posen durch die Grenze getrennt. Die meisten Büchersammlungen der bisherigen Bibliotheken wurden zerstreut. Auf Initiative des polnischen Konsuls in Hohensalza, Dr. Kazimierz Szwarzenberg-Czerny, entstanden auf dem genannten Gebiet 5 Bibliotheken: in Groß Dammer, Neu und Alt Kramzig sowie in Klein und Groß Posenbrück. Im Schuljahr 1932/33 nahmen 1235 Leser die Büchersammlungen dieser Bibliotheken in Anspruch, es wurden insgesamt 2222 Bücher ausgeliehen. Im Jahre 1933/34 erhöhte sich die Zahl der Leser auf 2639; insgesamt wurden 6607 Bände verliehen. Die Entwicklung der im Grenzraum befindlichen Bibliotheken wurde aufmerksam von den deutschen Behörden beobachtet, und die Bibliothekare wurden des öfteren Schikanen ausgesetzt. In Betsche wurden die meisten Bücher des Vereins der Volksbüchereien und des Arbeitervereins vom Pfarrer Maximilian Krug zu Asche verbrannt. 1937 durchsuchte man die Bibliotheken in Alt und Neu Kramzig sowie in Klein Posenbrücke. Mit dem Ausbruch des Krieges wurden alle polnischen Bibliotheken geschlossen.

³¹ W. Sauter, *op. cit.*, rozz. *Miłość książki polskiej*, s. 21.

³² J. Wróblewski, *op. cit.*, s. 219.